

NADCHODZĄ ZMIANY

WYDARZYŁO SIĘ W 2013...

STYCZEŃ

Nowy 2013 rok powitaliśmy jako tryb wielkiej całości zwanej Grupa Azoty. Jak się miało wkrótce okazać, tym którym nie podobała się konsolidacja, nagle zaczęła ona przynosić osobiste korzyści, a co za tym idzie, okazała się być bardzo dobrym ruchem zniechęconego przecież prezesa Marciniaka. Tylko w retoryce ze związkami wciąż trudno znaleźć logikę, bo raz się z pogardą mówi, że wspierały konsolidację, by za chwilę chwalić za obronę przed nią. Ale to za chwilę, najpierw trzeba było pozamieniać akcje i wdrożyć inne ruchy, które, jak podało Ministerstwo Skarbu, pomogą: stworzyć polskiego i europejskiego lidera w sektorze chemicznym, który ze względu na skalę, dywersyfikację działalności i spodziewane synergije będzie w stanie osiągać lepsze od rynku wyniki operacyjne i stopy zwrotu dla akcjonariuszy.

Tak, wówczas jeszcze czujnie wszyscy śledzili, co mówi Ministerstwo i komunikat, w którym dowiadujemy się, że połączenie spółek ma być korzystne dla akcjonariuszy, budził obawy. Bo zyski pomnaża się niestety często kosztem pracowników, ale wielu przestało to obchodzić, gdy sprawy nabrały personalnie innego obrotu. Na forum ZZPRC zawrzało, a nam utkwiał z tamtego czasu jeden cytat:

*Miałeś, chamie, złoty róg,
miałeś, chamie, czapkę z piór:
czapkę wicher niesie,
róg huk po lesie,
ostał ci się ino sznur...*

Lecz to dopiero nastąpi, najpierw grabarzom niezależności Puław przysługiwały za to nagrody. Ale znów wyprzedzamy fakty.

W styczniu organizacje związkowe (ZZPRC, Społeczny i ZZIT) wystąpiły o podwyżki. Strachu było co niemiara w szeregach pozostałych, bo jak to tak występować o pieniądze? Związki zawodowe? Na początku roku? Niestety

to były pierwsze zwiastuny utrwalającej się w naszej firmie polityki dialogu i miłości. Lepiej stawiać na dialog niż na konkretne rozwiązania, no ale jak widać, nie wszyscy to rozumieli i trzy organizacje wystąpiły o pieniądze dla załogi. Niespełna dziesięć dni później zarząd spółki odpowiedział w duchu dialogu i miłości. Przypomniał, że w roku poprzednim strajkiem załoga wywalczyła podwyżki, a w tym raczej nie zamierza płacić skoro jest cicho. Zapomniano o wspomnieć, że obiecywano, że gdy będzie spokój to podwyżki będą większe niż w roku strajkowym. O ile zarząd ZZPRC nie miał wątpliwości, że tak nie będzie, o tyle trzeba było niestety empirycznie udowodnić to załodze. W odmowie pisano także, że zarząd ma większe teraz priorytety, bo walczy o pozycję w Grupie. Nam naiwnym wydawało się, że o pozycję spółki, jak się niedługo okazało, chodziło o pozycję członków zarządu, ale znów wyprzedzamy fakty. W pisemnej odmowie popełniono jednak duży błąd. Mianowicie wymyślono figurę retoryczną, że Zakłady Azotowe „Puławy” to lider w Grupie jeśli chodzi o wynagrodzenia, zatem trzeba się cieszyć z tego, co mamy. Błąd polega na tym, że dano nam do ręki oręż. Otóż liderem w Grupie jeśli chodzi o wynagrodzenia jest ATT Polymers GmbH z Niemiec i życzymy sobie zarabiać na ich poziomie. Skoro już zarząd spółki zaproponował zasadę równania w górę zaczęły ją promować Związki Zawodowe Pracowników Ruchu Ciągłego w całej Grupie.

W styczniu zaczęły się także przygotowania do wyborów władz oddziałowych i delegatów na XX WZD ZZPRC VI kadencji na lata 2013-2017.

W związku z coraz częstszymi przypadkami dyskryminacji oraz wieloma sygnałami o przypadkach noszących znamiona mobbingu i molestowania psychicznego, a także pojawiającymi się ostatnio informacjami dotyczącymi przemocy seksualnej w stosunku do podległych pracowników Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego ZA „Puławy” SA powołał rzecznika pokrzywdzonych w osobie pani Beaty Kuryłowicz.

(Ciąg dalszy na stronie 2)

TYTUŁEM WSTĘPU...

Od kilku już lat przyglądam się z boku temu, co dzieje się ze związkami zawodowymi. Obserwuję ich upadki i wzloty, to, jak stają na wysokości zadania w obronie praw pracowniczym, ale często i to, jak nie potrafią oprzeć się pokusom związanym z bliskością władzy. Bardzo dobrym miejscem do obserwacji tych zachowań są Zakłady Azotowe „Puławy” SA. Mamy tu bowiem jakby w soczewce skupione wszelkie możliwe postawy, jakie obserwujemy na poziomie ogólnopolskim. Są zatem organizacje, które rzeczywiście reprezentują pracowników, za co są po macoszemu traktowane przez pracodawcę. Mamy takie organizacje, które za cel obrały sobie najlepsze relacje z pracodawcą, licząc na profity nie tyle dla załogi, co dla poszczególnych działaczy – tu często mamy do czynienia z pewnym rodzajem deja vu, gdy na różnych wydziałach spotykamy ludzi noszących to samo nazwisko, co prominentny działacz. Są organizacje sztucznie utrzymywane przy życiu, mające znikomą liczbę członków, ale promowane jako te najbardziej reprezentatywne. Ich działacze, mimo że nie są w stanie zadbać o liczebność swojej organizacji, bo ich program i działania nie odpowiadają załodze, mają najwięcej do powiedzenia na temat organizacji, które z tym zadaniem sobie doskonale poradziły. I jakaś zdawałoby się nieznana siła wprawia w ruch te organizacje, by z boku przyglądać się ich chocholemu tańcowi.

Przez długi czas nie rozumiałem, dlaczego tak się dzieje i co jest powodem tego, że jedne organizacje mogą jawnie występować przeciw innym. Jakie procesy sterują działaniami przewodniczącego godzącego się na występowanie przeciw interesom pracowników, gdy tylko może dzięki temu zaszkodzić bratniej organizacji? I zrozumiałem. Przytoczę fragment tekstu Wiktora Suworowa, który i Wam pozwoli zrozumieć, dlaczego tak się dzieje:

„Kiedyś widziałem dwa psy, które przyłgnęły do obcej sfory. Sfora ryczała, nie chcąc obcych w swoim gronie. Wtedy jeden z psów rzucił się na swego nieszczęsnego towarzysza niedoli. Walka ich trwała długo. A sfora cierpliwie czekała na wynik pojedynku. Jeden wył, a drugi straszliwie skowyczał, nie chcąc rozstać się z życiem. Kiedy poharatany zwycięzca zagryzł swojego towarzysza, a może brata, z podwiniętym ogonem zbliżył się do sfory, demonstrując swą uległość. Wtedy sfora rzuciła się na niego i rozerwała go na strzępy.”

To ta siła powoduje, że niektórzy godzą się na takie a nie inne sytuacje. To chęć ogrzania się przy władzy. Choćby na chwilę przynależenie do sfory. Duma, gdy otrzymuje się osobiste zaproszenie na prywatny adres mailowy, gdy na prywatną komórkę zadzwoni sekretarka prezesa. Wówczas nie liczy się interes załogi. Ten moment nadaje sens życiu. Jednak zazwyczaj, co też niestety obserwowałem z bliska, gdy tylko działacz, który skoczył do gardła innemu działaczowi, przestaje być potrzebny, to te telefony się urywają, a zdrajca popada w niebyt. Suworow daje receptę na takie pragnienia. Jego tekst kończy się słowami: „Zachowaj godność. Nie merdaj ogonem”.

Oddajemy pierwszy w tym roku numer miesięcznika „Nadchodzą Zmiany”. Numer bardzo ważny, bo znajduje się w nim całoroczne sprawozdanie z tego, co wydarzyło się w związku i jego najbliższym otoczeniu. Dopiero gdy miesiąc po miesiącu przyjrzymy się pewnym procesom i postawom, to stają się one jasne ze zdwojoną siłą. I tego zrozumienia najprostszymi mechanizmami, które działają na każdego z nas, nam wszystkim życzę.

WOJCIECH A. POKORA
Redaktor naczelny

(Ciąg dalszy ze strony 1)

LUTY

Zima dopiero zaczęła się rozpędzać, a tu nagle na lodzie został elokwentny i zawsze nienagannie ustosunkowany do zarządu spółki przewodniczący ZZiT. Na jego miejsce powołano człowieka z charakterem, czyli Tadeusza Darczuka. O przyczynach tej nagłej zmiany dużo można by opowiadać ale, że daliśmy dżentelmeńskie słowo żonie odwołanego przewodniczącego przemilczamy jego występkę.

Luty to także miesiąc, w którym ekipa zarządzająca Zakładami przekonała się, że jednak nie wszystko może. Chodzi o wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie przywracający do pracy w Zakładach Azotowych „Puławy” SA zwolnionego dyscyplinarnie działacza Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego, który pracował w wewnętrznej służbie ochrony. Jak pisaliśmy na naszej stronie, wyrok ten pokazuje, że warto dochodzić swoich praw pracowniczych przed sądami pracy. Jest kolejną przestrożą dla zarządzających

obecnie Zakładami Azotowymi „Puławy” SA, że polityka zastraszania pracowników obraca się przeciwko ją stosującym. Przy tej okazji przypominamy o dyżurach prawnika w naszym biurze. Jak widać warto korzystać z pomocy prawnej.

Pod koniec miesiąca dostaliśmy zaproszenie na pierwsze posiedzenie Zespołu Dialogu Społecznego Grupy Azoty. Pilnie zostało ono zwołane i...

MARZEC

... i pilnie się rozpoczęło, bo już 1 marca, by jeszcze pilniej ogłosić, że spotka się znów, by przedstawić konkrety. Pierwsze spotkanie było bowiem w celu ukonstytuowania się Zespołu. Niestety nie udało nam się dowiedzieć, w jakiej formie i nad jakimi zadaniami ma pracować Zespół Dialogu Społecznego. Pytania te padały wielokrotnie, nie

(Ciąg dalszy na stronie 3)

(Ciąg dalszy ze strony 2)

stety nikt nie udzielił na nie konkretnej odpowiedzi. Nie wiemy nawet, w jakim składzie osobowym ma pracować zespół, wiemy tylko, kto będzie reprezentował pracodawcę.

Jednym z miłych marcowych akcentów było przywrócenie współpracy ze Związkiem Zawodowym Inżynierów i Techników.

Przy okazji informacji o wypłacie premii za drugi kwartał, pojawiły się głosy, że pracownicy są okradani i rzadko trafiają do nich w całości obiecywane im pieniądze. Ich zdaniem gdzieś te środki giną po drodze. Zarząd związku piśmiennie wystąpił do zarządu spółki, by ten rzetelnie naliczył środki na premie.

Wszystkie organizacje związkowe działające w Zakładach Azotowych „Puławy” SA oraz Solidarność, Kadra i Międzyzakładowy ZZ wystąpiły do zarządu Zakładów Azotowych w Tarnowie-Mościcach o przystąpienie do negocjacji w przedmiocie zawarcia umowy społecznej. To efekt posiedzenia Zespołu Dialogu Społecznego, który jawił się jako twór niezdolny do wypracowania zadowalających efektów. W piśmie wnioskujący domagali się autonomii przedsiębiorstwa (zachowanie siedziby, integralności organizacyjnej, nazwy i siedziby), gwarancji warunków pracy i płacy zawartych w ZUZ i Regulaminie Pracy oraz gwarancji zatrudnienia, pozostawienia struktury „Puław” w obecnym schemacie organizacyjnym (co warto przypomnieć tym, którzy tak łatwo przyjęli wydzielenie kaprolaktamu), a także gwarancji utrzymania bezpieczeństwa technicznego instalacji i warunków BHP załogi.

Pod koniec marca obradował Poszerzony Zarząd ZZPRC ZA „Puławy” SA. Ustalono skład osób biorących udział w negocjacjach pakietu socjalnego, podsumowano wybory władz Oddziałowych Organizacji Związkowych oraz Delegatów na XX WZD, a także określono termin XX Walnego Zebrania Delegatów.

KWIECIEŃ

Na początku miesiąca nadeszła odpowiedź od zarządu tarnowskich zakładów, w której zapewniono, że negocjacje odbędą się w drugiej połowie kwietnia. Zakładowe organizacje związkowe zajęły się tymczasem tematem powszechnych podwyżek. 2 kwietnia przekazaliśmy pozostałym organizacjom związkowym propozycję wniosku o podwyżki dla pracowników Zakładów Azotowych „Puławy” SA. We wniosku znalazł się zapis:

Wnosimy o uruchomienie z dniem 1 maja 2013 roku 25% podwyżek wynagrodzeń zasadniczych pracowników Zakładów Azotowych „Puławy” SA.

W związku z decyzją Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy Zakładów Azotowych „Puławy” SA przyznającą 100% podwyżki Członkom Rady Nadzorczej Zakładów Azotowych „Puławy” SA oraz planowaną na 23 kwietnia br. decyzją Rady Nadzorczej o przyznaniu 200% podwyżek Członkom Zarządu Zakładów Azotowych „Puławy” SA konieczne jest podwyższenie wynagrodzeń wszystkich pracowników.

Pod pismem podpisali się Leszek Lewicki przewodniczący Społecznego Związku Zawodowego, a także członek Rady Nadzorczej z wyboru załogi Andrzej Bartuzi. Następnego dnia Zarząd Związku Zawodowego Inżynierów i Techników podjął uchwałę zobowiązującą przewodniczącego Tadeusza Darczuka do podpisania się pod przygotowanym przez nas wnioskiem. Natomiast 4 kwietnia do biura naszego związku dostarczone zostało pismo podpisane przez Andrzeja Jacynę, Mirosława Pomorskiego oraz Annę Czarnecką następującej treści:

W związku z dostarczoną do naszych biur kopią pisma ZZPRC w sprawie podwyżek informujemy, że w tej sprawie powinno odbyć się spotkanie wszystkich liderów organizacji związkowych w Zakładach Azotowych, aby wspólnie określić wysokość wnioskowanych podwyżek. Datę i miejsce spotkania pozostawiamy w gestii Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego.

Zgodziliśmy się na to i zaproponowaliśmy spotkanie w południe tego samego dnia. Jednak spotkanie niczego nie wniosło, przez ponad godzinę trwały przepychanki, co napisać w nowym piśmie do zarządu spółki, by nie podpaść, bo przecież napisanie im w oczy, że skoro sami sobie dali gigantyczne podwyżki i należy się to samo załodze, zdaniem kilku znanych z łamania strajku „działaczom”, nie mieściło się w głowach. Zaproponowali oni w zamian, by pismo było wnioskiem o spotkanie z zarządem, a nie o podwyżki. I tu jest sedno sprawy i dla tego ważnego momentu tak szczegółowo opisujemy to wydarzenie. Otóż tu znajdujemy sedno i źródło wielu wydarzeń, które miały miejsce w kolejnych miesiącach. Gdy związki zawodowe występują o konkretną rzecz, w tym przypadku o podwyżki, „przeszkadzacze” torpedują te inicjatywy i żądają dialogu. To w tym momencie zostało zdefiniowane, że gdy próbowaliśmy doprowadzić do wspólnego stanowiska poprzez określenie celu, jaki w tej sprawie przyświeca organizacjom związkowym. ZZPRC, SZZ oraz ZZIT zdefiniowały swój cel jako doprowadzenie do podwyżek dla pracowników Zakładów Azotowych „Puławy” SA. Solidarność, Związek Zawodowy Pracowników ZAP oraz Związek Zawodowy Kadra określiły swój cel jako prowadzenie dialogu z Zarządem Spółki. Niestety wkrótce znaleźli w realizacji swych celów sojuszników. Ale znów wyprzedzamy fakty.

Pismo zostało złożone z podpisami przedstawicieli ZZPRC, SZZ i ZZIT. W treści poprosiliśmy o podwyżki. Dostaliśmy natomiast prawie rok bezowocnego dialogu.

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Kilka dni później wystąpiliśmy jednak wspólnie o wypłatę nagrody na Dzień Chemika. Ten wniosek już nie budził kontrowersji. Także u zarządu spółki więc nagroda została przyznana. Wystąpiliśmy także o dofinansowanie imprezy na Dzień Chemika, którą wspólnie chciały zorganizować organizacje działające w ZAP. Jednak zarząd nie przychylił się do tej prośby i pozwolił na przygotowanie kolejnej kłapy.

Pod koniec kwietnia pracownik Zakładów Azotowych „Puławy” SA Włodzimierz Karpiński powołany został na stanowisko Ministra Skarbu Państwa. Powołanie to rozbudziło nasze nadzieje. Liczyliśmy przede wszystkim na zabezpieczenie Azotów przed wrogim przejęciem. Wyraziliśmy także nadzieję, że nasza firma, tak ważna dla regionu, znajdzie się na właściwym miejscu w skonsolidowanej Grupie Azoty. Spodziewaliśmy się, że tempa nabiorą negocjacje umowy gwarancyjnej dla pracowników Grupy Azoty. Liczyliśmy nawet na spotkanie z ministrem. I rzeczywiście spotkaliśmy go, ale w innych okolicznościach, a nasze pozostałe nadzieje musiały niestety ustąpić ambicjom. Nie naszym. Koniec kwietnia to powołanie Pawła Jarczewskiego na stanowisko prezesa Grupy Azoty.

MAJ

Maj był miesiącem wyborczym w naszej organizacji. Wielu obiecywało sobie dużo po tych wyborach, a wielu wiele obiecano. Do pełni nieszczęścia jednak nie doszło i zarząd prezentuje się następująco:

Zarząd ZZPRC:

Sławomir Wręga - Przewodniczący
Witold Głos - Wiceprzewodniczący
Ryszard Szubstarski - Wiceprzewodniczący
Krzysztof Bohdan - Członek Zarządu
Marek Goldsztejn - Członek Zarządu

Komisja Rewizyjna ZZPRC:

Jerzy Tokarzewski - Przewodniczący
Andrzej Bartuzi - Członek Komisji
Jacek Nowacki - Członek Komisji

Związki zawodowe działające w Zakładach Azotowych „Puławy” SA (ZZPRC, SZZ, ZZIT) wstawiły się za pracownikami, którym kazano płacić za uszkodzone karty (nie z ich winy) tak jak za zgubione. Niestety nie dla wszystkich wydawało się logiczne, że nie można karać za czyn, którego się nie popełniło, ale to niejedyny absurd, który mieliśmy jeszcze w tym roku oglądać.

Rozpoczęliśmy protest pod Kancelarią Prezesa Rady Ministrów przeciwko zmianom w Kodeksie pracy. Nasze protesty trwały do lipca i zaowocowały wrześnieowym wybuchem społecznego niezadowolenia zwanym Ogólnopolskimi Dniami Protestu.

CZERWIEC

W Józefowie nad Wisłą, spotkaliśmy się z przedstawicielami zakładowych i międzyzakładowych związków zawodowych ruchu ciągłego Grupy Azoty, tj. z Kędzierzyna, Tarnowa i Polic. Ustaliliśmy, że sytuacja polskich przedsiębiorstw Wielkiej Syntezy Chemicznej, a także zatrudnionych w nich pracowników, wymaga podjęcia pilnych działań celem zabezpieczenia przedsiębiorstw przed przejęciem, poprawienia bytu materialnego i warunków pracy zatrudnionych w nich pracowników oraz gwarancji utrzymania istniejących i tworzenia nowych miejsc pracy.

Czerwiec to także czas zbliżających się wakacji, czas relaksu i Dzień Chemika. Nasza organizacja przygotowała dwie atrakcyjne imprezy w ośrodku na Wólce i wydaje się, że stanie się to tradycją.

LIPIEC

Zarząd ścisły ZZPRC po posiedzeniu 2 lipca złożył bardzo ważną deklarację, szczególnie w kontekście tego, co wydarzyło się w kolejnych miesiącach w sprawie podwyżek. Otóż zauważył, że pomimo zapowiedzi zarządu Zakładów Azotowych „Puławy” SA, że jeżeli nie będzie strajków i niepokoju, to podwyżki będą większe niż w roku obrotowym 2011-2012 (strajk dał 15% wzrost stałych składników wynagrodzeń), w minionym roku obrotowym nie uruchomiono żadnych podwyżek dla załogi. W związku z czym w nowym roku obrotowym będziemy się domagali przede wszystkim podwyższenia stałych składników wynagrodzeń o 25%, podpisania umowy gwarancyjnej w treści zaproponowanej przez związki zawodowe oraz zaniechania zatrudniania na umowy czasowe i za pośrednictwem agencji pracy tymczasowej. Deklaracja jest o tyle istotna, że do tych 25% jeszcze nam sporo brakuje, mimo że jedne negocjacje płacowe już za nami.

Poza tym powołano komisje statutową w składzie:
Krzysztof Bohdan
Andrzej Wrona
Henryk Nowak

Protest przeciwko zmianom w prawie pracy przeniósł się spod kancelarii premiera pod Pałac Prezydencki na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Pierwszą protestującą ekipa znów byli związkowcy z Puław. Towarzyszyły nam

(Ciąg dalszy ze strony 4)

pielęgniarki z puławskiego szpitala.

Pod koniec miesiąca do biura przesłana została uzgodniona przez zarządy spółek umowa społeczna. Związki kategorycznie ją odrzuciły i zażądały powrotu do merytorycznego dialogu. W erze dialogu nie wypada przecież prosić o spełnienie żądań, ważne by rozmawiać.

SIERPIEŃ

Sierpień miesiącem trzeźwości, a dla wielu ten konkretny stał się miesiącem otrzeźwienia albo przynajmniej początkiem tego procesu. W prasie zaczęto mówić o tzw. żółtych związkach: *W Polsce jest dzisiaj około 200 tys. działaczy. Co dziesiąty z nich jest członkiem organizacji związkowej po cichu inspirowanej przez pracodawcę w celu unieszkodliwienia innych struktur.*

Nie komentujemy, co się będziemy pastwić nad sąsiadami.

Tym czasem dialog trwał sobie w najlepsze, o czym donosiły kolejne komunikaty. Ten na przykład dotyczy negocjacji w ramach Zespołu ds. dialogu społecznego: *Postulaty zostały szczegółowo omówione przez strony i pozostawione do dalszej negocjacji. Strona związkowa ma świadomość, że są to obszary trudne dla pracodawcy, dlatego nie domagano się natychmiastowych rozstrzygnięć w powyższych kwestiach, a wypracowano pole do dalszych negocjacji.*

Natomiast pracodawca w trudnych obszarach wymaga szybkich czy wręcz natychmiastowych rozstrzygnięć (choćby niedawna sprawa wyłączenia Kaprolaktamu), ale wówczas związkowcy od dialogu nie protestują. Mają w końcu pole do dalszych spotkań. W związku z powyższym wystąpiono o spotkanie z zarządem Grupy.

Poszerzony Zarząd Związku na zebraniu 13 sierpnia br. podjął decyzję o udzieleniu Andrzejowi Bartuziemu oraz Andrzejowi Wronie rekomendacji w wyborach do rady nadzorczej.

WRZESIEŃ

To oczywiście miesiąc, gdy spotkaliśmy się w Warszawie, by przez 4 dni protestu wyrazić swoje niezadowolenie wobec tego, co wyprawia obecna władza i ludzie, których ta władza powołuje, by sprawowali nadzór nad publicznym mieniem, np. w spółkach z udziałem Skarbu Państwa. Członkowie ZZPRC protestowali pierwszego i ostatniego dnia.

Wrzesień to również miesiąc wyborczy. Co ważne, obu naszych kandydatów przeszło do drugiej tury wyborów. Uważamy to za sukces.

Po raz kolejny wnioskowaliśmy o podwyżki, o dziwo większość organizacji podpisało się pod pismem (poza Kadra), w którym mowa była o 25% podwyżkach. Przy okazji dowiedzieliśmy się, że mnożą się tzw. związki w naszym zakładzie i w sumie jest już 7 organizacji związkowych. Co ciekawe, te, które zrzeszają po 8-10 członków, zdają się sądzić, że mają takie same prawo do reprezentacji załogi jak ten, który reprezentuje prawie 1000.

Rozpoczęły się negocjacje wskaźnika przyrostu przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Pracodawca zaproponował 3%, strona związkowa – 15%.

PAŹDZIERNIK

Andrzej Bartuzi i Jacek Wójtowicz utrzymali swoje stanowiska w radzie nadzorczej, wygrywając wybory.

Negocjacje płacowe. I tu należałoby postawić kropkę, by nie pastwić się nad negocjatorami. Nie powiodły się negocjacje wskaźnika przyrostu przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Pracodawca określił go samodzielnie. Nie udało się też wynegocjować 25% podwyżek, ale jak czytamy w jednym z komunikatów: *Strony spotkania ustaliły również zasady dialogu Zarządu Spółki z zakładowymi organizacjami związkowymi.* Inny komunikat jednego z negocjatorów kończył się następująco: *Jest szansa, że wiele z nurtujących nas problemów zostanie dzięki dialogowi rozwiązanych.* Nas nurtuje jeden problem, dlaczego nie zajęto się załatwieniem problemu (w tym przypadku podwyżek), ale skupiono się w procesie negocjacji na dialogu? Podczas negocjacji miał miejsce jeden incydent wiele mówiący o sposobie prowadzenia tego, sławetnego już dialogu. Otóż prezes spółki chciał ingerować w treść komunikatu zamieszczonego na stronie naszego związku. Nam się takie zachowanie nie mieści w głowach, ale może było to praktykowane na innych stronach i tak z nawyku spróbowano u nas? Negocjacje ostatecznie zakończyły się rozszerzeniem tabeli w każdej kategorii o 4% i podwyższeniem minimalnego wynagrodzenia do kwoty 1750 (nadal nie dogoniliśmy Biedronki). Na podwyżki przeznaczono 8,7 mln zł.

LISTOPAD

Negocjacji podwyżkowych ciąg dalszy. Podobnie jak w październiku skupiono się podczas nich na dialogu, co zaowocowało zwołaniem poszerzonego zarządu, gdyż negocjatorzy przerazili się sami, gdy zobaczyli, co im dano do podpisania. Przy okazji znów dowiedzieliśmy się czegoś nowego o metodach dialogu w naszej firmie. Otóż w modzie jest teraz wybieranie sobie „właściwych” przedstawicieli organizacji, z którymi komunikuje się bez pośrednictwa biura,

(Ciąg dalszy na stronie 6)

a do tego stara się ich zobowiązać do nieprzekazywania informacji członkom zarządu. Ciekawa taktyka? Niektórym schlebia.

GRUDZIĘŃ

Kolejny miesiąc i kolejne negocjacje. Tym razem premii świątecznej. Jak można przeczytać na forum ZZPRC, negocjacje wyglądały tak, że prezes podał kwoty i sposób ich zróżnicowania. Tyle w temacie dialogu, który ćwiczyliśmy cały rok. Brak podwyżek nawet w połowie proponowanej przez związek kwocie i usłużne sięganie po to, co rzuci zarząd. To się nazywa monolog panowie, a te roczne ćwiczenia miały na celu przekucie w waszych głowach definicji monologu w dialog. Ale to tylko zmiana semantyczna, co niestety pokazały kolejne grudniowe wydarzenia.

Najlepszą ilustracją do sposobu rozumienia dialogu przez zarządzających zakładami jest zwolnienie związkowca

– w grudniu, w rocznicę stłumienia strajku zwolniono działacza związkowego, który ośmielił się na poważnie podchodzić do swoich obowiązków. Stwierdzono, że powodował konflikt z pracodawcą i narażał go na szkody. Przypominamy, że zadaniem związkowca jest wykuwanie rozwiązań dla dobra pracowników poprzez wchodzenie w konflikt z pracodawcą! Nie ma innej metody, a to do czego prowadzi tak zdefiniowany dialog jak w puławskich Azotach, to nie kompromisy, ale dyktat jednej strony. Silniejszej, z którą pracownicy nie mają szans bez pomocy związków, a te w dużej mierze nie spełniają swojej roli. Niestety, żeby przekonać się o tym do czego prowadzi polityka dialogu musieliśmy czekać wiele miesięcy. Dziś widzimy, że to kłamstwo i jawna manipulacja opinią. Wielu widziało to przez ostatnie lata, gdy wmawiano nam, że za wszystkie plagę, jakie spadają na pracowników odpowiada ZZPRC. Ten rok, rok gdy pozwoliliśmy na eksperyment z dialogiem, uzmysłowił pozostałym. Retoryki i dialogu nie da się włożyć do garnka, a uczestniczenie w kłamstwie i oszustwie niestety wielu czyni kłamcami i oszustami. O tym też niestety się przekonaliśmy.

Ubezpiecz Życie w ING ŻYCIE

Grupowe Ubezpieczenie na Życie ING ŻYCIE, po drugim roku funkcjonowania jest w dobrej kondycji. Ubezpieczonym wypłacono ponad 200 świadczeń, które łącznie ze

statutowymi były o 40% wyższe od wypłacanych przez innego ubezpieczyciela. Jest możliwość uposażyć jakikolwiek bank tytułem zabezpieczenia spłaty kredytu - z hipotecznym włącznie. Nie zwlekaj, czas to pieniądz, niektórzy się już o tym przekonali-tracąc je bezpowrotnie.

RYSZARD SZUBSTARSKI



LIST DO REDAKCJI

*Koleżanki i Koledzy,
Już to mówiłem w biurze związku ale napiszę, bo może się komuś przyda taka wiedza. Należę do ZZPRC już długo, prawie od początku i wiele mi się podoba, dużo nie podoba w naszej organizacji ale jedno muszę przyznać. Strzałem w dziesiątkę jest współpraca z kancelarią prawną. To, że*

prawnik jest w biurze, wiedziałem już dawno ale wydawało się, że to nie dla mnie, mój problem nie dotyczy związku i w ogóle kogo stać dzisiaj na adwokata. I spotkałem kiedyś Sławka i mu opowiedziałem o problemie spadkowym z którym już od kilku lat się borykam i sporo mnie już ten problem kosztował. Sławek doradził, że przecież po to związek dla swoich członków opłaca prawnika, żeby w takich sprawach pomagał. I pomógł.

Piszę, bo byłem podziękować w biurze i powiedzieli że bym informował kolegów o tym, że jest taka możliwość pomocy, to chyba najłatwiej w gazecie.

*Ze związkowym pozdrowieniem
(nazwisko do wiadomości redakcji)*

Moderacja komentarzy na naszej stronie

Od nowego roku wprowadziliśmy moderację komentarzy na stronie zzprc.pulawy.pl. Zdecydowaliśmy się na ten krok po wielu sygnałach od Was – że nie da się od pew-

nego czasu merytorycznie rozmawiać pod żadnym artykułem, ponieważ znajduje się kilka osób, które skutecznie zagłuszają każdą rzeczową dyskusję.

Jesteśmy przekonani, że taki ruch na rzecz przywrócenia dialogu, usatysfakcjonuje wszystkich.

Rzecznik pokrzywdzonych

Przypominamy, że już od roku działa w naszej firmie instytucja rzecznika pokrzywdzonych. W związku z coraz częstszymi przypadkami dyskryminacji oraz wieloma sygnałami o przypadkach noszących znamiona mobbingu i molestowania psychicznego, a także pojawiającymi się informacjami dotyczącymi przemyśle seksualnej w stosunku do podległych pracowników Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego ZA „Puławy” SA powołał równo rok temu

rzecznika pokrzywdzonych w osobie pani Beaty Kuryłowicz.

Każdy zatrudniony w Zakładach Azotowych „Puławy” SA, spółkach zależnych oraz innych instytucjach zlokalizowanych na terenie Zakładów, kto potrzebuje pomocy lub konsultacji w ww. przypadkach, może kontaktować się z rzecznikiem, który dostępny jest pod numerem telefonu: 607 700 589.

Rzecznik pokrzywdzonych gwarantuje dyskrecję i wsparcie skuteczną pomocą.

Istotna zmiana w regulaminie Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych

1. Dofinansowanie do indywidualnego wypoczynku pracownika uzależnione od dochodu netto przypadającego na 1 osobę pozostającą we wspólnym gospodarstwie domowym od 1 stycznia 2014r wynosi:

- przy dochodzie netto do 1500 zł (dotychczas 1300 zł)

na osobę - 1300 zł,

- przy dochodzie netto powyżej 1500 zł (dotychczas 1300 zł) na osobę - 1000 zł.

Dzięki tej zmianie więcej pracowników będzie mogła skorzystać z wyższego dofinansowania.

2. Oprocentowanie pożyczek mieszkaniowych udzielonych w 2014 r. zmniejszono z 3% do 2%

ADWOKAT DO WASZEJ DYSPOZYCJI

Nasz związek oferuje szeroki zakres usług prawnych świadczonych na rzecz członków związku i ich rodzin. Adwokat Rafał Bochniarz nie tylko udziela porad prawnych, sporządza opinie prawne i pisze pisma procesowe, ale również występuje w charakterze pełnomocnika w sprawach z zakresu:

- prawa cywilnego (prawo osobowe, prawo rzeczowe, prawo kontraktowe, prawo spadkowe, postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające),
 - prawa karnego i wykroczeniowego oraz z zakresu prawa karnego wykonawczego,
 - prawa rodzinnego, opiekuńczego i kurateli,
 - prawa administracyjnego (z wyjątkiem spraw celnych i podatkowych),
- na terenie powiatu puławskiego, ryckiego, opolskiego i zwolenńskiego.

Ponadto występuje przed organami władzy publicznej przed: Sądem Apelacyjnym w Lublinie, Sądem Okręgowym w Lublinie (I Wydział Cywilny, II Wydział Cywilny – Odwoławczy, III Wydział Cywilny – Rodzinny). Zapraszamy do korzystania z usług naszego adwokata, który od poniedziałku do piątku w godz. 7.00 – 8.00 przyjmuje w biurze związku.

Nowelizacja Kodeksu pracy zaskarżona

Ogólnokrajowe Zrzeszenie Związków Zawodowych Pracowników Ruchu Ciągłego wniosło oficjalną skargę do Komisji Wspólnot Europejskich w sprawie nieprzestrzegania prawa wspólnotowego przez państwo polskie w związku z wprowadzeniem niekorzystnych zmian w Kodeksie pracy. Skarga podpisana przez przewodniczącego Romana Michalskiego została już przesłana do Brukseli. Zostały do niej dołączone opinie prawne. Zaskarżone zostały m.in. następujące przepisy:

1. Wprowadzenie 12-miesięcznego okresu rozliczeniowego,
2. Niezapewnienie pracownikom zmianowym i nocnym prawnej ochrony ich życia i zdrowia wymaganej dyrektywą unijną,
3. Stworzenie prawnej możliwości skrócenia odpoczynku tygodniowego bez obowiązku «oddania» pracownikowi zabranej części tego odpoczynku,
4. Regulacja dotycząca dyżurów pracowniczych (art. 1515 kodeksu pracy),
5. Uregulowania dotyczące pracy w godzinach nadliczbowych przez pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy (art. 151 § 5 Kodeksu pracy).

Wydawca miesięcznika Nadchodzą Zmiany ZZPRC ZA „Puławy” SA

al. 1000-lecia Państwa Polskiego 13,
24-110 PUŁAWY
tel. (081) 565 29 59.
zzprc@pulawy.com
www.zzprc.pulawy.pl
www.facebook.pl/zzprc

Redaktor naczelny:
Wojciech Pokora

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów. Tekstów nadesłanych nie zwracamy. Nadesłanie tekstu nie jest równoznaczne z jego opublikowaniem.

Gazeta bezpłatna

FAKTY I AKTY, czyli z życia puławskich „Azotów”

Baba Jaga pozywa do sądu Jasia i Małgosię za nazwanie jej czarownicą. Tak nam się skojarzyło, gdy poczytaliśmy, jakie procesy toczone są z udziałem naszych działaczy związkowych. Niestety sąd przychyliła się często do stanowiska Baby Jagi, że czarownica to dla niej obraźliwy przymiotnik. Faktycznie, przecież czarownica to postać kojarzona z szatanem, z magią, siłami nieczystymi, natomiast Baba Jaga to folklor i straszdyło dla dzieci. I jeszcze jedno:

Przed domkiem na ławce Baba Jaga smutna.
Nikt nie lubi Baby Jagi ani krztyny,
nikt do Baby nie przychodzi w odwiedziny.
Nikt „dzień dobry” jej nie powie, gdy ją spotka,
nikt się nigdy nie zatrzyma u jej płotka...

*Skoroś mnie Boze, ino nie wiym, za co, cy za jednóm
nocke, cy za całe lato* – śpiewała Kapela Leśniaków Goranie. Podobne komentarze pojawiały się na forum naszego związku pod komunikatem zarządu z 10 stycznia.

Zauważyliście, że na stronie związku wprowadzono moderację? Słuszna decyzja. Dyskusja z internetowym trollem jest jak gra w szachy z gołębiem. Nieważne jak dobrze grasz, gołąb i tak przewróci wszystkie figury, nasra na szachownicę i będzie dumny z wygranej.

Styczeń, początek roku, czas pełen nadziei na lepsze jutro. Bo przecież wierzymy, że stary rok zabrał to co złe, a w nowym czeka nas tylko to co dobre. Żeby sobie umilić to wróżenie dobra wielu z nas czyta horoskopy. My na gwiazdach znamy się świetnie, gdy mamy google map pod ręką, ale że życia liźnaliśmy, znamy inne metody wróżenia. Na przykład taką: powiedz mi, co „myślisz”, a ja Ci powiem, kto Ci płaci...

Wpłynął kolejny utwór do naszego kącika poezji. Publikujemy go, prosząc o więcej:

Bo wielki Zarząd nam to dał,
I Rada Nadzorcza dała,
Że Jaśko w ciepłej izbie spał,
Że izba w słońcu cała.

„Gazeta Prawna” napisała, że *polscy pracownicy są wdzięczni za szansę jakiegokolwiek pracy i gotowi zrobić wszystko, by ją utrzymać. Po sztokholmsku uzależnili się od swoich pracodawców. Zbawców i prześladowców w jednej osobie. Jeśli wyobrazić sobie stosunki pracy jako jedno wielkie przeciąganie liny, to w Polsce przez ostatnie 25 lat pracownicy często skazani byli na ciągnięcie za jej krótszy koniec. Owszem, pozwoliło to naszej gospodarce szybko przestawić się na nowe kapitalistyczne tory. Ale cena była zbyt wysoka. Bo polscy pracodawcy uwierzyli, że mogą z pracownikiem zrobić absolutnie wszystko. A pracownicy nie mieli innego wyjścia, jak ten schemat po prostu zaakceptować.*

To my chcielibyśmy w tym miejscu przeprosić wszystkich, którym zrobiliśmy przykrość, pisząc że są łamistrajki i sprzedawczyki. Nasz błąd. Rozpatrywaliśmy wasze działania przez pryzmat socjologii, a okazuje się, że to coś z graniczą kryminologii i psychologii.

Pewnie wielu to zadziwi ale redakcja Faktów i aktów to ludzie, którzy z niejednego pieca chleb jedli i niejednego autora czytują. Zatem nasze poszukiwania zaprowadziły nas do kompendium Bronisława Wildsteina pt. „Prawda o współczesnym świecie wg Wildsteina”. I wbiła nas w fotel definicja mniejszości, którą redaktor Wildstein w niej przedstawił:

Mniejszość - Przeciwiństwo większości. Zgodnie z dominującą ideologią mniejszość ma zostać wyposażona we wszelkie możliwe prawa. Finałem tego procesu będzie zgon, czyli rozpad większości, która coraz trudniej opiera się kolejnym atakom tabunów mniejszości. Rzeczywistość, w której nie ma większości, a więc świadomej swojej tożsamości wspólnoty potrafiącej w imię dobra wspólnego przekroczyć partykularne interesy, zostanie sprowadzona do ich konfrontacji, a więc hobbesowskiej walki każdego z każdym. Możliwe jest także, że przyparta do muru większość zareaguje agresywnie i objawi się wówczas realna nietolerancja z jej wszystkimi ponurymi konsekwencjami.

I to nas oświeciło. Wprowadzony przez pracodawcę dyktat mniejszości w naszej firmie (najmniejsze, nawet 10-osobowe organizacje mają mieć takie samo prawo – a w praktyce większe – niż te mające po kilkuset członków) doprowadza do konfliktu i walki „każdego z każdym”. Najbardziej świadoma wspólnota, która nie ulega swoim partykularnym interesom, a dba o interes większości, sprowadzana jest do roli tej, która ma się opierać tabunom mniejszości, dbającej jedynie o siebie. I kto na tym korzysta? No chyba jasne, że nie pracownicy. Ktoś tę zasadę wprowadził po to, by żyło się lepiej. Tym co zwykle.